Rok 8. Warszawa, dnia 31 października 1932 r. Nr. 21

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

Rocznie	zł. 32.—
Półrocznie	„ 16.—
Kwartalnie	„ 8.—
Miesięcznie	„ 3.—
Cena Nr. pojedyńcz. .	„ 1.40

Redaktor WACŁAW GAJEWSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 13.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520.

Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego" Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13 — Telef. 442-63.

CENY OGŁOSZEŃ

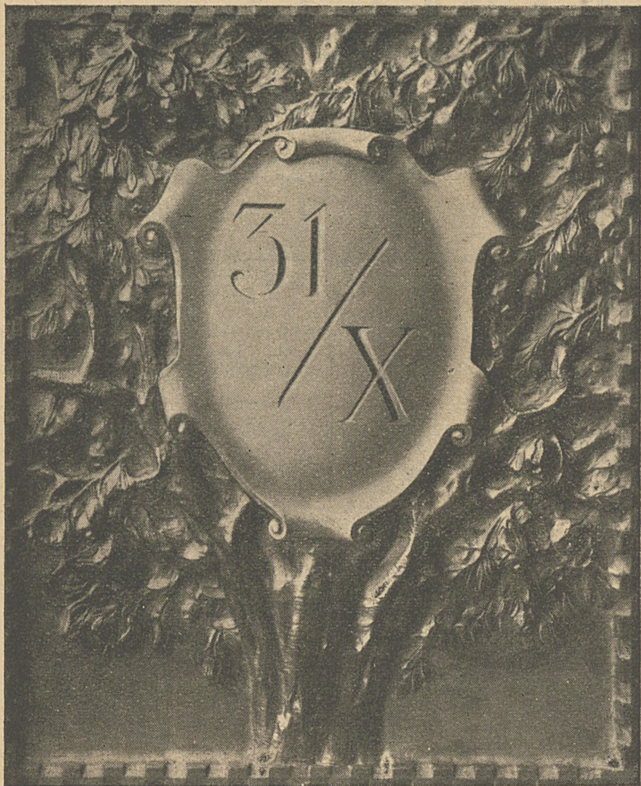
Strona w tekście: 450 zł., 1|2 str. 2 5 zł., 1|4str. 112,50 zł. Poza tekstem za sronę 300 zł., 1|2 str. 150 zł., 1|4 str. 75 zł.

Dla instytucyj komunalnych i oszczędnościowych: bilanse i tabl. za str. 225 zł., 1|2 str. 112,50 zł., 1|4 str. 56,25 zł., i zwykłe ogłoszenia za str. 150 zł., 1|2 str. 75 zł., 1|4 37,50 zł.



Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swe gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie

I. Mościcki.



Po raz pierwszy w historji świata pewna grupa ludzi może się zwracać do wielkich mas oszczędzających całego świata, tak różniących się między sobą swoim charakterem, językiem i religją.

W okresie, w którym się rozpętał separatyzm ekonomiczny, a klęski ogólne zakłócają spokój świata, wezwanie reprezentantów Kas Oszczędnosci wszystkich krajów pozwolą, być może, ponownie obudzić przekononie w masach ludowych o pomyślnym rozwoju powszechnym w warunkach pokojowych.

DZIEŃ TEN COROCZNIE OBCHODZONY JEST PRZEZ CAŁY ŚWIAT JAKO ŚWIĘTO OSZCZĘDNOŚCI. Czcimy go nie bezczynnością i zabawą, lecz pracą, myślą i słowem, które płyną z głęboko pojętego poczucia oszczędności.

W pracy i oszczędności widzimy bowiem najpewniejszy i najbardziej wszechstronny czynnik dobrobytu, postępu i godności ludzkiej. Oszczędność wyrabia w nas doskonałą dyscyplinę woli; umiarkowanie życia na zasadach oszczędności zbliża do siebie obywateli i daje możność kierowania ich wysiłków na drogę pracy twórczej, pracy najbardziej pożytecznej dla ogółu. Oszczędność, to ogniwo, które łączy nasz wysiłek zarówno z pracą naszych poprzedników, jak i z tymi, którzy przyjdą po nas. Oszczędność to matka i wskrzesicielka obywatelskiej spólnoty każdego narodu.

Jako przedstawiciele Kas Oszczędności całego świata, zjednoczeni w Międzynarodowym Instytucie Oszczędnościowym, wypowiadamy dziś słowa, którym nadajemy znaczenie przestrogi i stwierdzenia. Zdrowe podstawy naszych instytucyj, z których wiele przetrwało wojny i rewolucje, kryzysy i orgje spekulacji, ruiny dawnych systemów i ustrojów, dają nam prawo do przestrogi. Do słów stwierdzenia upoważnia nas szczera przyjaźń, która poprzez granice 24 krajów jednoczy nas w tem dziele dobra ogólnego.

PRZESTROGA ma na celu przypomnienie wszystkim, którym w instytucjach publicznych i prywatnych powierzone są oszczędności, aby stosownie do praw swych krajów gospodarzyli z bezwzględną sumiennością, według woli i potrzeb tych, którzy oddali im swe mienie dla bezpiecznego przechowania.

STWIERDZENIE, to solidarność ciułaczy całego świata, dla których pokój między narodami jest jedynem skutecznem zabezpieczeniem nietylko ciężko zapracowanego grosza, lecz wogóle wszystkich bogactw materjalnych, intelektualnych i moralnych ludzkości.

Odezwę podpisali członkowie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego, delegaci Kas Oszczędności: Australji, Chili, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Anglji, Holandji, Belgji, Luxemburga, Francji, Hiszpanji, Włoch, Szwajcarji, Niemiec, Austrji, Czechosłowacji, Polski, Węgier, Danji, Finlandji, Szwecji, Norwegji.

OBYWATELE!

PORAZ SIÓDMY Z RZĘDU OBCHODZIMY

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

31-go października każdego roku pospołu z innemi narodami.

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI to dzień troski o zabezpieczenie przyszłości sobie i swym bliskim.
DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI to dzień sprawdzenia wyników własnej pracy i gospodarki.
DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI to dzień budowy własnego dobrobytu.

W dniu tym powinniśmy wszyscy sobie uprzytomnić, że oszczędność, przezorność i umiarkowanie, to podstawowe zasady życia naszego, naszej rodziny i społeczeństwa. Pamiętajmy, że każdy jest kowalem własnego szczęścia. Pamiętajmy, że każdy grosz oszczędzony będzie nas ratować w potrzebie. Pamiętajmy, że nawet z niewielkich zarobków odkładać można systematycznie choćby grosze. Ciężki gospodarczo okres przeżywany dziś przez cały świat stwierdza ze szczególną siłą konieczność przestrzegania oszczędności przez wszystkich i na każdym kroku. Pamiętajmy, że z drobnych kwot składanych przez ogół w kasach oszczędności powstaje kapitał, który ożywia handel, przemysł, rolnictwo i tworząc warsztaty godziwej pracy i zarobku zwalcza bezrobocie. Pamiętajmy, że oszczędność jest jedyną drogą tworzenia rodzimych kapitałów, stanowiących ostoję niezależności gospodarczej Państwa.

A WIĘC OSZCZĘDZAJMY I UCZMY OSZCZĘDZAĆ INNYCH W IMIĘ DOBROBYTU OSOBISTEGO I POTĘGI GOSPODARCZEJ NARODU.

Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej

31.X.1932 r.

Członkowie Rządu o oszczędności

Polska, dla której okres zniszczenia wojennego trwał o dwa lata dłużej, niż dla innych narodów Europy, i która musiała odbudowywać swe życie gospodarcze bez żadnych dawnych zasobów oraz tworzyć kapitał własny, zaczynając od początku, — doświadczała najlepiej, jak doniosłe znaczenie posiada rozumna i celowa oszczędność.

W takich zaś okresach, jak obecny okres kryzysu, ciężko doświadczającego wszystkie narody świata, oszczędność dobrze pojęta jest szczególnie ważnym obowiązkiem i nakazem chwili. Wkłady, gromadzone w Kasach Oszczędności i lokaty oszczędnościowe są nietylko wyrazem uświadomienia ekonomicznego i zaufania społeczeństwa do pieniądza, lecz także akumulatorem energji, który — ułatwiając przetrwanie niepomyślnej konjunktury — ułatwi również i przyśpieszy dźwiganie się do nowego pełnego rozwoju sił gospodarczych.

Aleksander Prystor,
Prezes Rady Ministrów.

Dzień Oszczędności, który obchodzi Polska corocznie wraz z całym światem współczesnej cywilizacji, zwraca naszą uwagę na tę niezmiernie doniosłą rolę, jaką oszczędzanie odgrywa w życiu człowieka i zbiorowości. Dla każdego gospodarstwa domowego bądz przedsiębiorstwa, oszczędzanie— to gromadzenie rezerw, które umożliwiają przetrwanie okresów trudnych i niepomyślnych, na jakie zawsze trzeba być przygotowanym, lub które w pewnych sprzyjających warunkach pozwalają na tworzenie trwałych wartości gospodarczych, przynoszących dochód i pomnażających dobrobyt oszczędzającego. Z punktu widzenia interesów zbiorowości oszczędzanie oznacza stały przyrost środków kapitałowych, niezbędnych dla rozwoju gospodarczego Państwa. Im szybciej wzrasta stan oszczędności na książeczkach wkładowych, tem więcej gromadzi się energji, mogącej pracować na pożytek kraju, tem większemi zarazem stają się możliwości łagodzenia przesileń, względnie pobudzania obrotów gospodarczych i zatrudniania rąk roboczych. Tem samem, tem mniej koniecznem staje się uciekanie do obcych źródeł kapitałowych.

Stały wzrost wkładów oszczędnościowych w naszych kasach, bankach i spółdzielniach świadczy, że w szerokich masach społecznych Polski rozbudzony już został zmysł oszczędzania. Jednocześnie, ostrożna polityka pieniężno - kredytowa Państwa, czuwająca stale nad interesami kapitalizacji wewnętrznej, oraz prace w dziedzinie należytej organizacji aparatu instytucyj zbierających wkłady stwarzają w Polsce korzystne warunki dla lokat oszczędnościowych. Te momenty każą się spodziewać, że oszczędności w Polsce w dalszym ciągu będą wzrastać, stwarzając coraz mocniejsze podstawy pod budowę lepszej przyszłości kraju.

Wł. Zawadzki,
Minister Skarbu.

Warszawa, dnia 20 października 1932 r.

W walce o przyszłość — ten naród będzie pierwszy, który wykształcił wśród swych obywateli zmysł przezorności życiowej.

Bronisław Pieracki
Minister Spraw Wewnętrznych.

Warszawa, dnia 22 października 1932 r.

Wielostronne znaczenie oszczędności w życiu jednostki i społeczeństwa, jej rola doniosła w tworzeniu podwalin niezależności gospodarczej Państwa — to wszystko nakazuje poprzeć najgoręcej wysiłki tych, którzy oszczędzają, jak również tych, którzy wysiłki te zespalają w jedną, oby najpotężniejszą całość.

Władysław Korsak,
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewn.

Warszawa, dnia 22 października 1932 r.

Mężowie stanu Europy o oszczędności

AUSTRJA.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ MIKLAS.

Austryjak ma głęboko zakorzeniony zmysł oszczędności. To twierdzenie może się wydać zbyt śmiałem. W rzeczywistości naród, który przeszedł przez piekło długich lat wojny, który w chwili upadku starego Cesarstwa widział zniszczenie dorobku swych przodków, któremu nałożone przez przeciwników warunki pokoju odjęły prawie w całości nadzieję na możność życia, naród, który po wielu nieszczęściach natychmiast począł nieść do kas oszczędności każdy grosz zaoszczędzony — wykazał dobitnie światu, że, mając głębokie poczucie moralne, posiada i mocną wolę do odbudowania swej egzystencji własnemi siłami i do poniesienia wielkich wysiłków w celu przygotowania lepszej przyszłości następnemu pokoleniu.

Straszny kryzys ekonomiczny, który w latach ostatnich się sroży, dotknął Austrję mocniej aniżeli jakiekolwiek inne państwo.

Fala nieufności, która się rozlała po wszystkich częściach świata, nie zatrzymała się na granicy Austrji, ale właśnie w tym czasie można sobie było zdać sprawę, że wiara w nasze kasy oszczędności, rozważnie zarządzane i których przeszłość jest gwarancją uczciwości, tkwiła tak głęboko w poczuciu ludności, że pozwoliła kasom wyjść zwycięsko z tej burzy.

Rok 1932 jest również pełen trudności dla naszego gospodarstwa. Jest jednak chlubną kartą w historji kas austryackich, gdyż tylko instytucje, których podstawy są zdrowe, mogły tak jak nasze kasy oszczędności stawić czoło zawierusze.

Nie jesteśmy jeszcze u kresu kryzysu. Przeciwnie, jesteśmy zagrożeni dalszym rozstrojem gospodarstwa światowego. Tembardziej, ze zdwojoną siłą należy podtrzymywać wszystko, co łączyć może państwa i narody na tej ziemi. Z tem wiąże się i ta myśl corocznego obchodu międzynarodowego Dnia Oszczędności. Raduję się z całego serca z urzeczywistnienia tej myśli także i ze względu na Austrję. W samej rzeczy zmysł oszczędności jest i będzie jednym z najważniejszych filarów gospodarstwa, na którym oprzeć się będą mogły w przyszłości dobrobyt i odbudowa wymiany handlowej żywszej jak dzisiejsza.

Ten to zmysł, kierując najszerszemi warstwami społeczeństwa, stwarza kapitał i wywiera wpływ owocny na pracę tak jednostek jak narodów. Niech więc tegoroczny Dzień Oszczędności przyniesie te same błogosławione skutki co poprzednie jego obchody.

BELGJA.

PREMJER RENKIN.

Inicjatywa powzięta przez kasy oszczędności wszystkich państw i wprowadzona w życie od kilku lat zasługuje na poparcie.

W trudnych warunkach, które przeżywamy, obchód Dnia Oszczędności nabiera szczególnie ważnego znaczenia. Będzie on przypomnieniem cnoty, tak zasadniczej cnoty zarówno dla jednostek jak i dla narodów, cnoty, której szerokie stosowanie w życiu powinno umożliwić opanowanie trudności.

Aby Dzień Oszczędności wykazał swe pełne znaczenie, trzeba, by się on stał wyprawą krzyżową przeciw tezauryzacji. Z ogólnego punktu widzenia jest ona bezpłodną formą przezorności. Tezauryzacja, wycofując z obrotu środki wymiany, sprowadzając głębokie zaburzenia działalności wytwórczej, jest szkodliwą dla zbiorowego życia.

Kasy oszczędności mogą oddać rzeczywistą usługę, gdy będą przypominać zasady zdrowo pojętej oszczędności, której skutkiem jest zawsze, doprowadzenie do obiegu najmniejszych nawet odłożonych sum w celu ożywienia niemi przedsięwzięć i prac dokonywanych w celach ogólnego dobra.

CZECHOSŁOWACJA.

PREMJER UDRZAL.

Oszczędność nie jest tylko cennym przymiotem człowieka, a ponadto jest rozumną zasadą, która powinna kierować wszelką działalnością. Oszczędność uczy wstrzemięźliwości w wydatkach, pozwala na używanie pieniędzy tylko na cele owocne i potępia marnotrawną rozrzutność.

Dzisiaj nie tylko ludzie pojedynczy ale ciała publiczne i państwa ciężko muszą odpokutować, że żyły ponad swoje środki. W tych czasach zaburzeń gospodarczych słowo „oszczędność" jest na ustach wszystkich. Oszczędność siłą rzeczy staje się nakazem tej chwili. Oszczędność jest w stanie wiele złego naprawić, a conajmniej nauczyć nas doceniać wartości gospodarcze i siły twórcze.

Pamiętać bowiem trzeba, że cnotą mającą charakter zasługi moralnej jest oszczędność tylko w okresach pomyślności.

Trzeba dobrze rozumieć, że oszczędność a skąpstwo lub tezauryzacja, to zupełnie odrębne rzeczy.

Ponieważ pieniądz jest rezultatem pracy, więc trzeba mu dozwolić, by nową pracę wytwarzał. Pieniądz nie jest celem a środkiem do celu. Stąd należy prostować wyobrażenie, które szeroki ogół ma o pieniądzu, aby ten ogół zrozumiał zasadę, że tylko praca tworzy pieniądz.

Tak jednostki, jak państwa powinny przejąć się hasłem, które należałoby podnieść do godności dogmatu, że wydatki nie mogą przekraczać dochodów. Nie znaczy to, aby w życiu publicznem nie dostosowywać się do wymagań postępu i nie przygotowywać sobie lepszych warunków życia przez wytwórczość opartą na ścisłym rachunku. Inaczej bowiem oszczędność stałaby się synonimem zduszenia wszelkiej działalności.

W dzisiejszej chwili każdy, czy to jednostka, czy państwo, gospodarząc oszczędnie swym groszem, może w sposób rzeczywisty i trwały przyczyniać się do wydostania się z tej niewesołej sytuacji, w której znajdujemy się dzisiaj wszyscy, a u końca której, mojem zdaniem, czeka nas nowa era zdrowsza i bardziej uspołeczniona aniżeli dzisiejsza. Dlatego oszczędność jest dni naszych zagadnieniem o zasięgu światowem i wszechludzkiem.

F I N L A N D J A.

PREMJER SUNILA.

Lata ogromnego rozwoju gospodarczego, które poprzedziły ciężki kryzys dzisiejszy, wykazały i w Finlandji także, jak wysoki postęp można osiągnąć dzięki kredytowi.

Zastój, który nastąpił po latach pomyślności, odsłonił w całej nagości niebezpieczeństwa związane z nadmiernem korzystaniem z pożyczek. Stwierdziliśmy, że postęp gospodarczy stoi na mocnym i trwałym fundamencie tylko wówczas, gdy fundamentem tym w znacznej mierze będą zasoby zaoszczędzone czy to przez obywatela, czy przez poszczególne przedsiębiorstwa. Doświadczenie nauczyło nas w sposób niezbicie przekonywujący, jaką wagę ma praca przedsięwzięta w celu zachęcenia do oszczędności i rozumne oszczędzanie.

Życząc tej pracy nowego powodzenia, jestem przekonany, że zarazem życzę lepszej przyszłości memu narodowi jak i wszystkim tym, które w tej pracy biorą żywy udział.

I T A L J A.

PREMJER MUSSOLINI.

W zaciętej woli narodu włoskiego, by pracować i oszczędzać, tkwi pewność jego przyszłości.

L U K S E M B U R G.

PREMJER BECH.

Pieniądz odłożony w latach dobrych jest najpewniejszem zabezpieczeniem przed skutkami dni złych.

Nigdy też tak jak wśród kryzysu ludzie nie cenią zalet i zasługi oszczędności.

Pozatem jednak oszczędność jest wielką wartością moralną. Wiążąc przeszłość z teraźniejszością, zwiększa ona poczucie odpowiedzialności, a może wskazuje nam i drogę zbawienia przez powrotne dostosowanie naszych potrzeb do naszych możności w dniu dzisiejszym i do niebezpieczeństw jutra.

Ł O T W A.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ KVIESIS.

Z pełnem zadowoleniem przystępuje Łotwa do tej cennej propagandy, która, podnosząc dzisiaj swój głos, wzywa ludy do oszczędności, głosząc jej znaczenie i wskazując jej dodatnie skutki dla rozwiązania zagadnień przyszłości narodów.

Nasze państwo jest młode, nasz oswobodzony naród pełen zapału i energji. Czternaście pierwszych lat naszej niepodległości nauczyły go naocznie, „że zaoszczędzone dobra należy starannie zbierać, wytrwale powiększać i rozumnie ich używać.

Życie, czy to będzie życie jednostki czy państwa, czy jakiejkolwiek uporządkowanej społeczności, musi być zorganizowane w zgodzie ze środkami, któremi się rozporządza. To też pouczającą lekcję da nam obecny kryzys ekonomiczny, który ciąży nad światem, który stwierdza, że nie tylko niezamożny obywatel musi być oszczędnym, ale, że i człowiek zamożny tylko dzięki rozsądnej mierze w swych wydatkach może sprostać swym obowiązkom w stosunku do ludzkości, które ma w związku z posiadanym majątkiem, i dzięki tej mierze rozsądnej, może się przyczyniać do ożywienia życia gospodarczego swego kraju.

Nie wątpię, że dzisiaj cała ludność Łotwy wytęży słuch na hasła oszczędności.

N I E M C Y.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ VON HINDENBURG.

Wytrwałość i praca dostarczają środków, które zapewniają narodowi dobrobyt i wolność — ale pod jednym warunkiem: trzeba administrować temi środkami oszczędnie.

Bez oszczędności i wytrwałość i praca nie dadzą pełnego powodzenia.

P O L S K A.

PREZES RADY MINISTRÓW, PRYSTOR.

Polska, dla której okres zniszczenia wojennego trwał o dwa lata dłużej, niż dla innych narodów Europy, i która musiała odbudowywać swe życie gospodarcze bez żadnych dawnych zasobów oraz tworzyć kapitał własny, zaczynając od początku, — doświadczała najlepiej, jak doniosłe znaczenie posiada rozumna i celowa oszczędność.

W takich zaś okresach, jak obecny okres kryzysu, ciężko doświadczającego wszystkie narody świata, oszczędność dobrze pojęta jest szczególnie ważnym obowiązkiem i nakazem chwili. Wkłady, gromadzone w Kasach Oszczędności i lokaty oszczędnościowe są nietylko wyrazem uświadomienia ekonomicznego i zaufania społeczeństwa do pieniądza, lecz także akumulatorem energji, który — ułatwiając przetrwanie niepomyślnej konjunktury — ułatwi również

i przyśpieszy dźwiganie się do nowego pełnego rozwoju sił gospodarczych.

SZWAJCARJA.

PREZYDENT KONFEDERACJI MOTTA.

Jednostka, która umie oszczędzać, to jest odłożyć ze swego zarobku rezerwę na dni przyszłe, jest jednostką moralnie i ekonomicznie silną. Przeciwnie — słabym jest, kto zarobek swój trwoni. Ta sama zasada obowiązuje i rodziny i państwa.

SZWECJA.

PREMJER HAMRIN.

Oszczędność, to dzisiaj nienajmniejszy z obowiązków. Jednym z czynników, które w tych czasach niespokojnych pozwoliły mi niejednokrotnie stwierdzić mocne podstawy finansowe naszego kraju, zawdzięczamy temu, że poprzednie pokolenia żyły oszczędnie. Dały one mocną podstawę pod naszą zamożność dzisiejszą, z której mimo wszystko korzystamy.

Każda z licznych książeczek wydanych przez nasze rozmaitego rodzaju kasy oszczędności, nie wykazuje sum wielkich, ale gdy te cyfry dodamy, to otrzymujemy kapitał takiej wysokości, że starczyłoby go na zapłacenie wszystkich długów państwa i samorządów.

By być dobrym obywatelem, to jest spełnić obowiązek w stosunku do siebie samego, do swej przyszłości, do swej rodziny, do swego sąsiada — trzeba oszczędzać. Jeden z moich sławnych poprzedników Fryderyk Thorsson tak to określił:

Obywatelem pierwszego rzędu jest ten, co w kwiecie wieku odłożył sobie cokolwiek na starość.

WIELKA BRYTANJA.

PREMJER MAC DONALD.

Zachęcenie do oszczędności winno być troską wszystkich rządów zawsze, a tembardziej w okresie obecnego kryzysu.

Całkowita suma wkładów oszczędnościowych na wyspach Brytyjskich w trzech głównych instytucjach oszczędności, mianowicie w angielskim i szkockim komitecie narodowym, w kasie pocztowej i kasach zwykłych oszczędności przedstawia dziś olbrzymią cyfrę 1100 miljonów funtów sterlingów. Cyfra ta będzie znacznie wyższa o ile doliczymy do tych instytucyj nadzorowanych przez państwo jeszcze wiele doskonałych stowarzyszeń wzajemnej pomocy i innych zalecających oszczędzanie.

Jeśli oszczędność jest rozsądne ograniczenie wydatków zbytkownych, a nie zmniejszenie wydatków zdrowych i pożytecznych — to wzmacnia naród i uszlachetnia charakter obywateli.

Jest mojem najżywszem życzeniem, aby ci, którzy we wszystkich krajach pracują dla wzniosłego celu oszczędności, mogli cel swój urzeczywistniać, przyczyniając się do postępu nietylko swojej Ojczyźnie, ale całemu światu na drodze pokoju, szczęścia i pomyślności.

W dniu 31/10.
Rozważania w Dniu Imienin

W niniejszym numerze pisma z okazji Dnia Oszczędności przytaczamy zdania mężów będących czy to głowami państw europejskich, czy to kierownikami odpowiedzialnymi naw państwowych. Wszyscy wypowiadają myśl, która jednoczy we wspólnej pracy nasze kasy, która tej ich pracy przyświeca. We wszystkich prawie zdaniach brzmi nuta stwierdzająca kryzys, gniotący ludność państw europejskich, wszędzie położony nacisk, że wybawienie z kryzysu może przynieść Oszczędność, t. j. nie wydawanie dzisiaj z przyszłych dochodów, ale wydawanie w miarę zarobków z zachowaniem jeszcze czegoś na przyszłość.

Największym ciężarem są owe z dyskontowania przyszłości dokonywane wydatki, wyobrażanie sobie możności uprzedzenia dobrobytu i rozkwitu, jaki staje się tylko udziałem społeczeństw, które je tworzą własnemi odłożonemi środkami. Oszczędność i skutek jej — kapitalizacja urastają do rozmiarów najcenniejszej cnoty i do znaczenia lekarstwa jedynego. Razem z tem utorowaniem sobie drogi do powszechnego uznania, oszczędności i kapitalizacji na instytucje dla nich pracujące, coraz więcej oczy zwracać się muszą. Wśród tych u nas komunalne kasy oszczędności dotąd jeszcze jako całość stanowią ośrodek najważniejszy. Jeszcze są solenizantami Dnia Oszczędności. Schodzą one na plan drugi wobec instytucyj zbierających oszczędności przymusowe, ale wśród przyjmujących dobrowolne i nieprzymuszone wkłady są zawsze jeszcze na pierwszem miejscu. Dlatego kasy a właściwie ich władze muszą w dzisiejszych czasach jeszcze bardziej niż kiedykolwiek zdawać sobie sprawę z obowiązków, jakie na nich ciążą.

Obowiązki te wskazuje odezwa Międzynarodowego Instytutu, który przedstawia dzisiaj zjednoczenie 5500 kas rozsianych na całej kuli ziemskiej.

Obowiązkami temi są według tekstu odezwy „zarządzanie oszczędnościami ze ścisłą sumiennością“, t. j. przestrzeganie bezpieczeństwa wkładów i zawiadywanie niemi „w rzetelnej zgodzie z życzeniami i potrzebami wkładców, którzy swe mienie powierzyli“.

W obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa tkwi przezorność w dysponowaniu funduszami i ścisły nadzór nad ich obrotami.

Jeśli chodzi o pierwszy z tych warunków, to w znacznej części zabezpiecza go u nas ustawa, która wyraźne granice zakreśla, w jaki sposób fundusze winny być lokowane. Przestrzeganie tych ustaw opartych na długiem doświadczeniu jest tu drogowskazem postępowania dla władz naszych instytucyj. Tam, gdzie jeszcze jakieś luki zauważyliśmy, tam opracowane przez nasze Związki wnioski

odnośnie nowelizacji ustawy wskazują drogi poprawy.

Oczywiście ustawy są ramami, które wypełnia dopiero rozwaga i inicjatywa samychże członków władz kasy, wśród których widzimy i poważnych ludzi i rosnące zainteresowanie. Stwierdzić możemy, że na wysoką liczbę 376 naszych instytucyj z których wiele dopiero bardzo niedawno i wiele równocześnie powstało, znikoma była ilość wypadków dających powód do sensacyj, niestety tak częstych w czasach dzisiejszych na wielu polach działalności i nie tylko u nas.

Opinja, jaką najdawniej przez Polaków zarządzane kasy małopolskie w okresie postępu i normalnego rozwoju gospodarczego sobie wyrobiły — możemy śmiało powiedzieć, rozszerza się i na inne dzielnice i mimo, że czasy są inne, wierzę, że stanie się ona udziałem kas całej Polski.

Drugi warunek bezpieczeństwa, usprawnienie pracy i kontroli, szybko postępuje. Urządzane corocznie kursy dokształcające pracowników w dwu lub trzech miejscowościach kraju, coraz większa dbałość o obsadzenie stanowisk kierowniczych i zasadnicze uznanie konkursów za drogę najwłaściwszą, wytężona praca związków rewizyjnych i współdziałanie ich w usuwaniu usterek — to wszystko czynniki, które nam dają wiarę, że będzie tu coraz lepiej. Nie mogę tu wreszcie nie podkreślić rzetelnego współdziałania z jakiem związki spotykają się ze strony centralnych władz nadzorczych, które doceniają jak w tej dziedzinie ważniejszą jest współpraca jak suchy nakaz.

Wszystko to wskazuje, że na drodze pierwszego zalecenia Instytutu jesteśmy w pełnym postępie. Drugie zalecenie, zarządzanie w imię życzeń i potrzeb czyli interesów wkładców, jest rzeczą już trudniejszą do wykonania jak pierwsze, bo zależy od wielu bardzo czynników, które mogą nieraz być i niezależne czy to od umiejętności, czy od woli kierowników instytucyj.

Zagadnienie da się podzielić na dwie części znowu, t. j. czy w swej działalności kasy służą potrzebom szerokich warstw wkładców i czy ich interesów bronią.

W myśl zezwolenia ustawowego kasy nasze przeznaczają swe fundusze na udzielanie kredytów. Śledząc zarzuty, jakie się przeciwko kredytowej działalności kas pojawiły, zanotowałem ich sobie trzy.

Jeden, że kasy oszczędności zbytnią sumę kredytów przeznaczyły na pożyczki samorządowe, odsuwając znaczne sumy od prywatnego zapotrzebowania; drugi, że w udzielaniu kredytów, przeważnie zasilają mniejsze warsztaty, odciągając znaczne sumy od warsztatów większych. Trzeci składa się z dwu nawzajem się wyłączających tez, z których jedna mówi: udzielacie za dużo kredytów długoterminowych, a druga: macie za dużo krótkoterminowych.

O ile chodzi o kredyt komunalny, to sprawa tak się przedstawia: ustawa dozwala na zadłużenie komunalne w poszczególnej kasie własnego samorządu do 20% wkładów oszczędnościowych, zaś wszelkich samorządów do 30%. W praktyce cyfra ta schodzi znacznie niżej. Według ostatniej statystyki, jaką posiadamy, Kasy Komunalne dysponowały ogólnym bilansem w sumie 900 miljonów zł. W tem mieściło się 575 miljonów wkładów oszczędnościowych, koło 50 miljonów na rachunkach bieżących, 55 miljonów kapitałów własnych. Reszta to wkłady Banków państwowych, instytucyj ubezpieczeniowych, samorządów, redyskont weksli zastawu rolniczego i inne pomniejsze rachunki.

Ponieważ równocześnie udzielono kredytów samorządom we wszelkich formach (włącznie z wekslami przedstawionemi przez osoby trzecie) na sumę 59 miljonów zł., to okaże się, że cała wierzytelność u samorządów stanowi 10,4% wkładów, a 6,5% całości sum bilansowych. W całości kredytu komunalnego jest to suma niewielka.

Jeśli weźmiemy same kredyty gotówkowe (krótkoterminowe), z których korzystają miasta w Polsce, to na 213 miljonów zł. takich kredytów dostarczyły kasy oszczędności 46 miljonów. Jest to 21%. Gdybyśmy sumę kredytów kas porównali z całością komunalnego (i długoterminowego) zadłużenia, otrzymamy % o wiele, wiele niższy.

Niema więc pola do wyrzutów. Trzeba zaś przyznać, że kredyty udzielone samorządom są w dużej części takiemi, które przynoszą pożytek szerszym warstwom ludności miejscowej.

Ponieważ kredyty udzielone samorządom stanowią 6,4% funduszów, któremi kasy dysponowały na dniu powyższej statystyki, a papiery publiczne 5,1%, gotówka przeszło 10%, przeto 78% użyły kasy na kredyty dla ludności miejscowej.

Nie mamy rzeczywiście statystyki zestawionej z podziałem kredytów na większe i mniejsze przedsiębiorstwa. Dlatego jest trudność w rozważeniu tematu, czy proporcja kredytów, użyta na przedsiębiorstwa pewnego typu, jest czy nie jest odpowiednia. Jasnem jest jednak, że tylko duże kasy mogą udzielać kredytów wielkim przedsiębiorstwom, że takich kas mamy b. niewiele, że udzielanie kredytów dużym przedsiębiorstwom wymaga szerokich i wszechstronnych znajomości życia gospodarczego, w których się trzeba specjalizować. Zarazem trzeba uwzględniać, że w znacznej części pieniędzy składanych w kasach niełatwo byłoby do instytucyj innego typu przyciągnąć, i że u nas raczej warsztaty mniejsze jak większe wykazują zdolność do przetrzymania kryzysu, a prawo wartości koncentracji przedsiębiorstw nasze czasy postawiły pod znakiem zapytania. Skierowanie lokat w większym lub mniejszym stopniu ku kredytom długo lub krótkoterminowym, co do którego z dwu stron odmienne spotykają kasy zarzuty, aczkolwiek w stosunkach przedwojennych zostało w teorji rozstrzygnięte decydująco na korzyść pierwszych, musiało ulec pewnym zmianom w czasach dzisiejszych. Jeśli przyrost nie dorównuje narastającym procentom, a conajmniej suma jaką stanowią procenty winna być stałym przyrostem, to ostrożność musi być dziś większa. Licząc papiery wartościowe (bo dziś je tu liczyć musimy) oraz komunalne i hipoteczne pożyczki, otrzymujemy 43% wkładów oszczędnościowych, jako lokaty długoterminowe. Bez papierów mielibyśmy 35,9%. Wydaje mi się to jako złoty środek na dzisiejsze czasy.

Pozostaje jeszcze rozważyć ostatnie zagadnienie,

mianowicie, że Kasy winny postępować w myśl obrony interesów wkładców. Sprawa bardzo poważna.

Wszędzie na świecie kryzys stwierdzają wszystkie na dzień dzisiejszy aforyzmy. I u nas ciężkie czasy. Im czasy cięższe, im suma dóbr do podziału mniejsza, tem większe powstają w społeczeństwach tarcia rozmaitych interesów. I różne się znajdują argumenty. A więc: trzeba wydatnie pomódz rolnictwu, bo to klasa najliczniejsza, przemysłowi, bo dostarcza najwięcej zatrudnienia ludności. Przemysł, handel, rolnictwo, każdy, patrząc ze swojego punktu widzenia, stawia dziś żądania państwu, rządowi, ustawodawstwu.

Jednak ponad te żądania i ich argumenty brzmią życzenia poważnych czynników świata: Niech kwitnie zmysł oszczędności, niech się rozwija Oszczędność.

Oszczędność istnieje dzięki zaufaniu do trwałości pieniądza i poszanowania umów. Wzmacniając je, kasy oszczędności, spełniać winny ważny obowiązek w stosunku do swych wkładców.

I czynić to mogą w imię swego społecznego posłannictwa. Bo oszczędności w Polsce, to nie własność do rozmiarów nienawistnego symbolu urosłej plutokracji, to własność conajmniej dwu i pół miljona wkładców, których liczba może się jeszcze ośmiokrotnie powiększyć (jak choćby w Norwegji) i dać jedynie pewne i mocne podstawy sile gospodarczej Państwa.

Juljusz Zdanowski,

Oszczędność współczesna*)

Człowiek nie jest ani nieśmiertelnym, ani jego majątek wiecznym. Ludzie tracą majątki, a mimo tego, może właśnie dlatego nie ustają w zabiegach o ich powiększanie. W sprzyjających okolicznościach nie spożywają odrazu owoców swej pracy. Oszczędzają czyli powiększają swe majątki, przeznaczając część swego trudu na wytworzanie dóbr trwałych. Oszczędność jest odwieczna, ale jej rozmiary i jej jakość ulega zmianom.

Oszczędnością przymusową, przysparzaniem majątku użytkowego było budowanie piramid przez niewolników na rozkaz Faraonów, dbałych o zapewnienie nieśmiertelności swej duszy tym sposobem. Odmienną jest nowoczesna oszczędność zarobkowa, inwestycyjna uskuteczniana w ramach ustroju liberalnego.

Zeszłe stulecie było okresem, w ciągu którego ludzkość poczyniła oszczędności większe, niż kiedykolwiek przedtem. — Słusznie nazwano te czasy epoką kapitalistyczną. Wprawdzie ludzkość zawsze rozporządzała majątkiem, zarobkiem czyli kapitałem stałym i obrotowym, ale w w. XIX przyrost kapitałów stałych w formie budowli, maszyn i narzędzi był szczególnie silnym. Znaczne oszczędności możliwe są tylko w wypadku istnienia wielkich zysków. Gdy zysków niema, ludzie żyją kosztem majątku. Zużywają dawne oszczędności na bieżące potrzeby. Mnożą oszczędności tylko wtedy, gdy część zysku przeznaczają na zabezpieczenie przyszłości. Zachodzi pytanie, co było nieodzownym warunkiem znacznego i szybkiego wzrostu zysków, a zatem także oszczędności w zeszłem stuleciu?

Małe ryzyko sprzyja przedsiębiorczości. Zachęca ludzi do wytwarzania. Gdy ryzyko jest znaczne, zdarzają się wprawdzie nieliczne wypadki osiągania wielkich, spekulacyjnych zysków, ale straty przeważają. Jeśliby straty nie przeważały, narastałby szybko kapitał społeczeństwa, skutkiem czego procent obniżyłby się i ryzykoby zmalało. Wówczas zyski wielkie i wielkie straty stają się zjawiskami wyjątkowemi, a przeważna część operacyj gospodarczych odrzuca umiarkowane dochody. Ten stan rzeczy najlepiej sprzyja powstawaniu znacznego globalnego zysku całego społeczeństwa. Wielkie obroty, możliwe tylko w razie wytwarzania i sprzedawania z małym zyskiem na poszczególnej sztuce towaru, są źródłem kolosalnych nowoczesnych zysków. Niezbędnym warunkiem ich osiągnięcia jest obniżenie ryzyka operacyj gospodarczych czyli zwiększenie prawdopodobieństwa ziszczenia się przewidywań gospodarczych. Mała zmienność poszczególnych kosztów produkcji umożliwia sprawdzanie się kalkulacji przedsiębiorców. Gdy rozpiętość cen, płac i procentów w danym czasokresie ulega umiarkowanym wahaniom, wówczas ryzyko jest małe, a zyski i oszczędności są wielkie. Obojętne jest, czy ceny są wysokie, czy niskie, natomiast rozstrzygające znaczenie ma ich stosunek, który ulega spaczeniu umniejszającemu rentowność w razie nagłych wahań w dół lub w górę, ponieważ wahania wszelkie nigdy nie rozkładają się równomiernie na wszystkie współczynniki procesu gospodarczego w grę wchodzące. Gdy wahania są małe, powolne wówczas ustalenie się nowej równowagi na poziomie, zapewniającym zysk, dokonuje się stosunkowo łatwo, bez wielkich wstrząsów. Jeżeli jednak wahania są gwałtowne, to ich nieunikniona nierównomierność utrudnia wytworzenie się nowej, korzystnej równowagi. Gwałtowne zmiany cen w krótkim czasie podważają sprawdzanie się kalkulacji przedsiębiorców. Wzrasta ryzyko. Życie gospodarcze nabiera charakteru spekulacyjnego, rzekłbym loteryjnego. Wiek XIX był przeciwieństwem tego stanu rzeczy i właśnie dlatego umożliwiał gromadzenie olbrzymich oszczędności.

Przed wybuchem wielkiej wojny w r. 1914, ceny i płace, ustalane przez państwo były mało zmienne. Stawki celne i podatkowe, taryfy pocztowe i kolejowe, opłaty, ceny towarów zmonopolizowanych były zmieniane li tylko w dłuższych odstępach czasu, przyczem rozmiary tych zmian były stosunkowo nieznaczne. To samo dotyczyło wahań w wysokości poborów urzędników i robotników, zatrudnianych przez państwo. Mówiąc o zachodzeniu zmian w ciasnych granicach, mam na myśli nietylko zmiany cen pie-

*) Streszczenie przemówienia, wygłoszonego przez prof. Adama Krzyżanowskiego na Zjeździe Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie, 9 października b. r.

nieżnych, ale także wynikające z uwzględnienia w obliczeniach ich wysokości siły kupna pieniędzy, mam na myśli ceny nominalne, a zarazem realne. Ten stan rzeczy wpływał także stabilizująco na poziom innych cen i płac. Wysokość kosztów produkcji falowała, ale rozpiętość wahań była umiarkowana, skutkiem czego ryzyko strat nie obciążało nadmiernie kalkulacyj gospodarczych.

Wykładnikiem małej zmienności kosztów produkcji była względnie stała wartość pieniądza zarówno w stosunku do cen towarów i usług, jak niemniej w stosunku pieniędzy jednych do drugich. Ogólny poziom cen ulegał z roku na rok fluktuacjom stosunkowo drobnym, co w znacznej mierze było wynikiem fenomenalnie stałej wartości pieniędzy jednych w stosunku do drugich. Kursy walut i dewiz wahały się w ciasnych granicach punktów złota, wyrażających jedynie niewielki koszt przewozu, przetopienia i zabezpieczenia złota, transportowanego z piwnic jednego banku emisyjnego do piwnic drugiego. Waluta złota wyrównywała ceny w czasie i w przestrzeni, ułatwiała międzynarodową wymianę towarów i kapitałów, oraz międzynarodowy ruch osób, emigrantów i turystów. Równocześnie daleko posunięta wolność tych wszystkich międzynarodowych obrotów gospodarczych stanowiła konieczne zabezpieczenie utrzymywania się waluty złotej. Wyrównawcze oddziaływanie waluty złotej oraz wolności obrotów na poziom cen, procentów i płac zapobiegało nadmiernemu gromadzeniu się złota w poszczególnych krajach, ponieważ stwarzała możność jego rentownego zużycia w krajach odpływu złota.

Problem wadliwego rozdziału złota nie istniał przed wojną, podobnie jak nie było problemu równoważenia się oszczędności i wydatków. W systemie przeważnie liberalnym równowaga ta ustalała się sama, automatycznie przez swobodną grę popytu i podaży. Nikt wówczas nie odczuwał ani potrzeby propagowania oszczędności, ani jej zwalczania przez zalecanie zwiększania wydatków dla przełamania kryzysu. Odpowiednikiem równoważenia się cen na poziomie mało zmiennym, oraz oszczędności i wydatków była także automatyczna równowaga popytu i podaży kapitałów wogóle oraz poszczególnych jego rodzajów.

Nowopowstające oszczędności były poszukiwane i inwestowane równolegle z ich narastaniem. Nie tworzyły się zastoje w biegu życia gospodarczego. Nie tezauryzowano gotówki w znacznych rozmiarach z powodu trudności jej pewnego ulokowania lub inwestowania, skutkiem czego mało było dłużników opłacających wygórowany procent. Nie było mowy ani o równoczesnym braku zasługujących na zaufanie dłużników i nadmiarze wierzycieli ani o odwrotnym stanie rzeczy. Nadmierne zaofiarowanie kredytu krótkoterminowego, równoczesny dotkliwy brak kredytu długoterminowego, bardzo niskie oprocentowanie wkładów krótkoterminowych, a wyśrubowanie listów zastawnych i innych długoterminowych papierów, a więc nienormalna rozpiętość tych dwóch oprocentowań były zjawiskami nieznanemi przed wybuchem wielkiej wojny. Pogotowie gotówkowe banków było niższe niż obecnie.

Optymizm lat tłustych, pessymizm chudych nie wyradzał się w przesadę. Nie dochodziło ani do nadmiaru zaufania, ani do skrajnego defetyzmu. Przewidywania gospodarcze okazywały się pewne. Zyski i oszczędności były duże.

Quantum mutatus ab illo. Dziś stosunki są niemal wręcz odwrotne. Gdy wojna się zakończyła, z niej zrodzona Liga Narodów zajęła się przedewszystkiem badaniami na temat drożyzny i braku surowców. Wydała cztery tomy in folio statystyk i wywodów na ten temat. Rozpatrywała nawej projekty układów międzynarodowych, regulujących podział surowców celem uniknięcia wojny. Dziś są zalecane układy między państwami o spłacanie długów odbieraniem nadmiaru surowców, których ceny spadły w rozmiarach zgoła nieoczekiwanych. Pierwsze lata powojenne charakteryzuje nadmiar zaufania. Kredyty, hojnie udzielane Niemcom mimo spadku marki i innym państwom, powrót do waluty złotej mimo braku warunków jej trwałego, należytego funkcjonowania, stabilizacje walut po kursie wygórowanym. Dziś popadliśmy w drugą ostateczność. Rozpowszechniła się nieufność. Ludzie tezauryzują banknoty i złoto, a równocześnie brak kredytu jest wielce dotkliwy. Rażąca rozpiętość ceny kredytu krótkoterminowego i długoterminowego stanowi główny objaw a zarazem najważniejsze źródło niedomagań obecnych. Rozdział złota stał się wadliwy. Są kraje, w których nagromadziło się w rozmiarach oczywiście nadmiernych, bo ze szkodą nietylko krajów, z których odpłynęło, ale także ze szkodą jego posiadaczy. W latach inflacji olbrzymie straty wierzycieli wstrząsnęły podstawami życia gospodarczego. Dziś zyski wierzycieli są wygórowane. Sto złotych, złożonych w r. 1927 na procent składany w wysokości 8 od sta, dziś po pięciu latach daje prawo żądania 148.50 zł. Równocześnie jednak poziom cen obniżył się ze 100 na 80. Siła kupna 148.50 złotych obecnych równa się 185 złotym z r. 1927. Nic dziwnego, że dłużnicy stają się niewypłacalni, a wierzyciele bankrutują. Harmonijność układu, stałość równowagi gospodarczej zmniejszyła się. Skrystalizowanie się oszczędności w rentowne inwestycje jest dziś utrudnione. Zrównoważenie podaży i popytu kapitałów się pogorszyło. Ryzyko wzrosło, a zatem także oprocentowanie kredytu długoterminowego, który przecie dla rozwoju gospodarstwa społecznego jest bardziej miarodajny, niż kredyt krótkoterminowy. Zrównoważenie podaży i popytu robocizny także się pogorszyło. Ludzie się zniechęcili do kupowania losów, bo zwykły tok życia stał się bardziej loteryjny.

Przed wojną ustrój gospodarczy był bardziej liberalnym. Dziś zasięg interwencjonizmu i etatyzm jest większy. — Oszczędność dawniej bardziej dobrowolna, staje się coraz bardziej przymusową. Państwo buduje, gromadzi majątki z dochodów podatkowych a nie z pożyczek, zaciągniętych u osób oszczędzających. Powtóre, narzuca oszczędność społeczeństwu w formie różnego rodzaju ubezpieczeń przymusowych. Rosja sowiecka oparła oszczędność przymusową na fundamencie pracy w znacznej mierze przymusowej.

Ograniczenie wolności wymiany, pójście w ciągu ostatnich kilkunastu lat torem gospodarki i oszczędności bardziej przymusowej doprowadziło do równoważenia się współczynników układu gospodarczego w stopniu mniej pełnym w porównaniu z okresem przedwojennym. Poplecznicy tego rozwoju wypadków żywią nadzieję, że uda się usunąć uznany za niespra-

wiedliwy ustrój prawny epoki kapitalistycznej, że potrafią znieść lub conajmniej znacznie ograniczyć własność prywatną bez uszczerbku dla dobrodziejstw z nią związanych. Spodziewają się dalszego bogacenia się, przyrostu kapitałów i oszczędności mimo porzucenia dotychczasowego wypróbowanego ustroju na rzecz systemu gospodarczego, narzucanego przez władze państwowe.

Nadzieje te okażą się z pewnością złudnemi. Nadmierne rozszerzanie zasięgu oszczędności przymusowej, o ile zostanie urzeczywistnione, wstrząśnie materjalnemi podwalinami naszej kultury. Doprowadzi do nędzy, która nie stanowi odpowiedniego podłoża dla rozwoju moralności, nauki i sztuki. Propagatorowie i stróże oszczędności dobrowolnej zebrani w tej sali patrzą z otuchą w przyszłość, bo walczą w obronie dobrej sprawy.

Adam Krzyżanowski

Prezydent Masaryk o aktualnym problemie konieczności oszczędzania *)

W dzisiejszych wyjątkowych czasach pod względem trudności gospodarczych nie mogą być pominięte słowa głowy państwa: „M u s i m y w s z y s c y w s z ę d z i e o g r a n i c z a ć s i ę d o w ł a ś c i w e j s k a l i. Ograniczać się. Polepszenie się sytuacji nastąpi nietylko dzięki zarządzeniom ekonomicznym i finansowym, lecz także przez zastosowanie moralnej siły narodu, parlamentu i rządów. Ograniczenie wydatków wymaga od każdego obywatela racjonalizacji i uproszczenia trybu życia, liczy się z poświęceniem, cierpliwością i rozsądkiem. Wywoływanie zdenerwowania i podburzanie prowadziłoby tylko do dalszego zubożenia i powstrzymywania naprawy. Zdenerwowanie i wzburzenie nie jest programem, głód też nie jest programem (Marks to już powiedział). Nie spodziewajmy się cudów, zastosowując Bóg wie jakie recepty. Koniec końców, chodzi o sprawiedliwe uregulowanie gospodarczych i socjalnych przeciwności w poszczególnych państwach i ich wzajemnych stosunków oraz chodzi o skuteczny podział gospodarczej i kulturalnej pracy wewnątrz i między państwami".

W tych to zwięzłych słowach precyzuje Masaryk swoje stanowisko wobec ruchu oszczędnościowego, oraz poszczególnych problemów gospodarczych obecnej doby. Deklaracja ta jest jednocześnie nowym dowodem jego wysoce swoistego stylu. Analizując cytaty dzieł Masaryka, obrazujących jego filozoficzne i polityczne poglądy na humanitaryzm, demokrację, narodowość, religję i moralność oraz analizując jego oświadczenie jako prezydenta, należy zawsze baczyć na utajony ich ton, uchwycić trafnie nuanse jego dykcji — trzeba zawsze wniknąć do myślowego świata Masaryka. Dla działacza oszczędnościowego winno to być interesującą oraz wdzięczną pracą zebranie cytat i ustalenie stosunku Masaryka do zagadnienia oszczędności.

Lata nauczyły Masaryka przezwyciężać trudności życia politycznego. Aczkolwiek w „Socialni Otazce" twierdzi, że nie jest znawcą problemu gospodarki narodowej i nie ośmiela się wypowiedzieć ostatniego zdania w tej kwestji, jednak powie całemu narodowi słowa prawdy, jak to już tyle razy czynił: „Musimy się wszyscy i wszędzie ograniczać w miarę możności". Masaryk jest twórcą nowych wyrazów, a styl jego maluje jego osobowość. Ograniczać się, to nie znaczy tylko oszczędzać, ale i rozumnie wydawać. „Ograniczać się wszyscy i wszędzie" oznacza, że każdy powinien mieć swój prywatny preliminarz budżetowy i planowo wydatkować. Tyczy się to zarówno ludzi prywatnych jak instytucyj publicznych. Słowa: „wszyscy i wszędzie" nie znają zastrzeżeń, a zatem przy ograniczaniu wydatków trzeba się będzie zwrócić do polityki demokratycznej.

Masaryk pragnie miłość bliźniego nie ograniczać do filantropji i jałmużny, ale na podstawie prawodawstwa umożliwić każdemu obywatelowi zaspokojenie jego słusznych potrzeb. Tym duchem przepojone są jego słowa: „Polepszenie się sytuacji nie zależy od rozporządzeń natury finansowej i ekonomicznej, ale od moralnej siły narodu, parlamentu i rządu". W tych słowach jest rozum i serce — cały człowiek. Ograniczenie wydatków sprowadza u każdego obywatela uproszczenie sposobu życia; zmusza do poświęcenia, cierpliwości, rozsądku. Żadna propaganda haseł oszczędnościowych, żadne plakaty nie zastąpią moralnych podstaw oszczędności, wypływających z możliwości wychowawczych charakteru. Wysiłki zaszczepienia oszczędności nie doprowadzą do celu, zarządzenia władz i parlamentu nie pomogą, jeśli nie zbudzi się moralna energja, która tą czynnością pokieruje.

Oszczędność nie jest cnotą wyrzekania się, ale jest cnotą wtedy, kiedy pobudza silną wolę, daje podstawy do życia rodzinnego, zapewnia przyszłość, jest środkiem do zdobycia lepszego jutra — dlatego zadaniem oszczędności będzie piastowanie nowego, wyższego światopoglądu Prezydenta Masaryka, którego metody w pierwszym rzędzie dążą do umocnienia charakterów.

Demokracja, nietylko polityczna, ale ekonomiczna i socjalna, jest kwestją do dyskusji — podburzanie jest tylko wstrzymywaniem postępu a nie programem. Zaniepokojenie wynika z nieodpowiedniego szerzenia wiadomości o sytuacji kraju, o kursie pieniędzy, o stosunkach w poszczególnych instytucjach finansowych i przemysłowych, o projektach władz i stronnictw politycznych. Takie wiadomości podkopują zaufanie wkładców, oddalają rozwiązanie sytuacji kryzysowej, co bywa często poczytywane za kryzys zaufania. Podburzanie niezawsze bywa polityczne, a skutki są jednakowe przy rozgłaszaniu niepraw-

*) Czechosłowacja jest po Francji krajem powszechnie prawie stosowanej oszczędności. Prezydent Masaryk jest duchowym kierownikiem narodu czeskiego. Podajemy tutaj w skróceniu artykuł dr. Bertla, omawiający mowę Masaryka wypowiedzianą z powodu Międzynarodowego dnia Oszczędności.

dziwych wersyj z dziedziny ekonomiczno - gospodarczej. I to może oddalić pomyślny rozwój życia gospodarczego. Nie wolno oczekiwać cudu od nowych recept. Nową receptą jest nietylko twierdzenie o krachu systemu kapitalistycznego, którego płatność była silnie ograniczona przez interwencję pieniężną, ale twierdzenie o konieczności przewrotu komunistycznego i przecenianie teorji Keynesa, że dziś należy w pierwszym rzędzie wszystko czynić, aby dać wyższość konsumentom, przez co stwarza się podstawy do skutecznej walki z bezrobociem.

Nakoniec idzie nam jeszcze o sprawiedliwe uzgodnienie gospodarczych i socjalnych przeciwstawieństw między pejedyńczemi państwami i ustalenie ich wzajemnych stosunków. Stąd płynie potrzeba reform, mających na celu sprawiedliwy podział narodowego majątku, konieczność planowości, aby osiągnąć właściwy stosunek między majątkiem, potrzebnym do stworzenia kapitału a wzrostem inwestycyj.

Praca na polu szerzenia oszczędności jest pracą zasłużoną, ale niestety przez współczesnych niedocenianą. Na tem miejscu radbym przypomnieć każdemu, kto niedostatecznie ocenia szarą pracę pracownika oszczędnościowego, słowa, wyrzeczone przez Prezydenta w dniu 28.X.1928 r.: „Zadaniem naszem jest tworzenie przemyślanej, mądrej pracy, pracy codziennej w drobnym i małym zakresie. Jest to zwyczajna droga wszystkich wielkich poczynań. Zapał bywa krótkotrwały, ale powinien pozostawić inne środki działania, z których najważniejszym jest celowość pracy. Ludzkość się szczyci pracą drobną, niewidoczną, nie rzucającą się w oczy, niewzruszoną. Romantyzm pracy musi ustąpić miejsca realizmowi pracy. Człowieka prawdziwie nowoczesnego poznać można po pracowitości".

Dr. Bertl.

O Kodyfikację dla Kas oszczędności *)

Dla normalnego rozwoju K. K. O. muszą być stworzone jednolite warunki prawne, obejmujące cały obszar Rzplitej Polskiej. Do tej pory praca K. K. O. odbywa się w zależności od terenu b. zaboru w odmiennych warunkach. Nie można tego położyć na karb ani czynników rządowych, ani też władz K. K. O., gdyż jest to wynikiem rozwoju dziejowego i tę różnolitość prawną pozostawioną nam w spadku, musimy zacierać i zastąpić jednolitem ustawodawstwem. W obecnej dobie, gdy struktura poszczególnych K. K. O. pozostała niewzruszona mimo wypadków finansowych ubiegłych miesięcy, które zachwiały na zachodzie niejedną instytucję kredytową — uważamy za najaktualniejsze zagadnienie udoskonalenie kodyfikacji dla K. K. O. Najważniejszemi, mojem zdaniem, w projektowanej nowelizacji dekretu Kas Oszczędności są: projekty: 1) stworzenie przymusu należenia do Związku K. K. O., 2) stworzenie funduszu gwarancyjnego. Dzięki urzeczywistnieniu pierwszego postulatu umożliwi się konsolidację organizacyjną K. K. O. Jeżeli zaś uda się uzyskać osobowość prawną dla Związków K. K. O., wówczas Związki te mogłyby przystąpić do dokonania szeregu operacyj finansowych, jak przedewszystkiem clearingowych, usprawniających obrót międzykasowy. Równocześnie spoista organizacja K. K. O. umożliwi stosowanie jednolitej polityki finansowej poszczególnych K. K. O. w myśl wytycznych przyjętych przez władze związkowe. Dalszą ważną korzyścią tej organizacji byłoby przekazanie jej funkcyj nadzorczych (kontrolnych), przyczem nie jest wykluczone, iż w działalności kontrolnej związków rewizyjnych braliby udział inspektorzy państwowi (z ramienia Min. Spraw Wewnętrznych i Skarbu) przez co uzyskanoby jednolitą działalność kontrolną w stosunku do K. K. O.

Utworzenie funduszu gwarancyjnego może mieć również doniosłe znaczenie dla działalności K. K. O. W myśl projektu pewien procent czystego zysku rocznego miałoby z każdej kasy być przelane na cel tegoż funduszu. Posłuży on na parowanie nieoczekiwanych ciosów np. gwałtownego wycofywania wkładów z poszczególnych K. K. O., któremu ona nie mogłaby sprostać. Tego rodzaju fundusz gwarancyjny zwiększy bezpieczeństwo wkładów wszystkich K. K. O. Do tej pory nie jest jednak jeszcze ustalone, czy opowiemy się za systemem czeskim polegającym na tem, że fundusz gwarancyjny narasta i pozostaje na cele wspólne w każdej kasie oszczędności z osobna, czy też przyjmiemy wniosek kumulowania funduszu gwarancyjnego przy bankach komunalnych. Jak wiadomo, posiadamy już dwa banki komunalne, jeden w Warszawie (Polski Bank Komunalny S. A.) a drugi w Poznaniu (Zakład Kredytowy). Istnieje projekt przekształcenia Galicyjskiej Kasy Oszczędności na analogiczny bank komunalny dla K. K. O. Małopolski. Nie jest więc wykluczone, że w razie zrealizowania tego projektu fundusz gwarancyjny będzie skoncentrowany we wspomnianych trzech bankach komunalnych.

Jest wielce prawdopodobne, że już w najbliższych dniach Bank Polski obniży stopę dyskontową o 1 proc. Wywoła to niewątpliwie nacisk w kierunku obniżenia oprocentowania kredytów w K. K. O. Otóż w związku z tem muszę stwierdzić, że w naszym preliminarzu na r. 1933 postanowiliśmy obniżyć w K. K. O. m. st. Warszawy stopę procentową od kredytu na 10,5 proc. Analogiczne decyzje zapadły w poważnych kasach oszczędności, jak: krakowska i inne. Poważnym jednak hamulcem w udzielaniu kredytów hipotecznie zabezpieczonych, które są niewątpliwie w normalnych warunkach najzdrowszą formą kredytu od-

---

*) Z okazji Zjazdu Komunalnych Kas Oszczędności, Prezes Związku K. K. O. w Warszawie p. M. Szczepkowski ogłosił w „Gazecie Handlowej" artykuł, który przedrukowujemy ze względu na wagę spraw poruszanych i kompetencję piszącego.

powiadającą zadaniom K. K. O. — jest dekret z 25 lutego b. r. dotyczący egzekucji hipotek. Póki te przepisy egzekucyjne nie będą zmodyfikowane w kierunku większego uwzględnienia wierzyciela hipotecznego, póty K. K. O. nie będą mogły rozwijać kredytu hipotecznego. Na silne ograniczenie działalności w tej dziedzinie wpływa również niezwykły spadek cen hipotek. Jestem zdania, że wysiłki organizacyjne i kodyfikacyjne, jakie zostały podjęte dla dobra K. K. O. przyniosą pomyślne rezultaty, które wyrażą się wzrostem kapitalizacji, tej głównej ostoi i nadziei naszego życia gospodarczego.

Mieczysław Szczepkowski.

Komunikaty Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności

Zarząd Związku, uznając za konieczne, zwłaszcza w dobie niepomyślnej konjunktury i komplikacyj gospodarczych, dokształcanie pracowników komunalnych kas oszczędności, przystępuje wzorem lat ubiegłych, do zorganizowania w roku bieżącym czwartego z kolei kursu dokształcającego dla pracowników K. K. O. Ponieważ przeprowadzane z ramienia naszego Związku rewizje wykazują, że tego rodzaju kursy, przynoszą bezsprzecznie pracownikom kas wielkie korzyści i przyczyniają się do udoskonalenia strony technicznej kas, jak i ich gospodarki — Zarząd wyraża przekonanie, że kasy we własnym interesie umożliwią swemu personelowi uczestniczenie w tegorocznym kursie. Bliższe wyjaśnienia w tej sprawie daje rozesłany wszystkim kasom okólnik Związku Nr. 7 z dn. 21.X. r. b., który brzmi, jak następuje:

„W myśl ustalonego na ostatniem Walnem Zgromadzeniu Delegatów K. K. O. programu pracy, Zarząd naszego Związku, dążąc do podniesienia poziomu technicznego i sprawności Kas, **wzorem lat ubiegłych, przystępuje do zorganizowania i w roku bieżącym kursu dokształcającego dla pracowników K. K. O.** Rozumiemy i zdajemy sobie dokładnie sprawę, że czasy są nadzwyczaj trudne i że Kasy muszą dziś stosować jaknajdalej idące oszczędności, lecz z drugiej strony pomyśleć musimy, jakie znaczenie ma dla rozwoju każdej instytucji, jak i prawidłowego i racjonalnego jej prowadzenia wykwalifikowany pracownik, a oszczędzanie na pogłębianiu jego fachowości wydaje się nam niewskazanem, o ile nawet nie szkodliwem.

Kurs tegoroczny jak i poprzednie, zorganizowany będzie pod kątem praktycznym; wykłady teoretyczne, którym jak najmniej będziemy się starali poświęcać czasu, będą nosiły charakter raczej uzupełniający. Program kursów obejmować będzie wykłady z dziedziny buchalterji, organizacji księgowości i biurowości, prawa hipotecznego i handlowego, a w szczególności prawa wekslowego i czekowego, arytmetyki handlowej, politycznej i t. p. Pozatem zachodzi potrzeba gruntownego przerobienia nagromadzonego w ciągu ostatniego czasu materjału z zakresu ustawodawstwa gospodarczego, oraz niektórych działów nowej procedury cywilnej, wchodzącej w życie z dniem 1 stycznia 1933 r., znajomość których dla pracowników Kas jest nieodzowną.

Kurs omawiany odbędzie się prawdopodobnie w drugiej połowie listopada i zakończy się w początkach grudnia; trwać będzie przez przeciąg 7 do 10 dni. Opłata za przesłuchanie kursu, tak jak w latach poprzednich, wynosić będzie: od pracowników zrzeszonych Kas — zł. 50.—, od innych słuchaczy — zł. 75.—. Nie wykluczonem jest, że o ile zgłosi się większa ilość słuchaczy, powyższe opłaty zostaną zniżone.

Celem należytego przygotowania strony technicznej kursu (wyszukania tanich mieszkań, odpowiednich sal wykładowych i t. p.) prosimy Zarządy Kas o wcześniejsze zgłoszenie kandydatów. Do zgłoszenia należy załączyć odpis życiorysu kandydata, oraz kwestjonarjusz według załączonego wzoru, podpisany tak przez delegowanego, jak również przez Zarząd odnośnej Kasy. W zgłoszeniu ponadto należy wskazać, czy delegowany nie życzyłby sobie ewentualnie skorzystać z pomocy Związku w wyszukaniu taniego mieszkania. **Termin ostateczny składania podań ustala na dzień 10 listopada r. b.**, przyczem o ile do tego czasu nie wpłynie dostateczna ilość zgłoszeń kurs do skutku może nie dojść, nadesłane zaś opłaty zostaną natychmiast Kasom zwrócone.

Nadmienić pragniemy, że jak i w latach ubiegłych będziemy się starali uzyskać dla uczestników kursu w drodze powrotnej 50% ulgę kolejową.

W mniemaniu, że Kasy w swym własnym dobrze zrozumianym interesie ułatwią swemu personelowi korzystanie z kursu, pokrywając za niego związane z kursem koszty, pozostajemy

z poważaniem

Związek Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności

(—) M. Szczepkowski,
Prezes Zarządu.“

Wiadomości bieżące

USTAWY, ROZPORZĄDZENIA, OKÓLNIKI.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 października 1932 r. w sprawie określania w trybie § 1 rozporządzenia Prez. Rzpl. z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej najwyższych dozwolonych korzyści majątkowych w pieniężnych stosunkach kredytowych. (Dz. U. Nr. 90 poz. 759 z r. 1932).

Na podstawie § 1 rozporządzenia Prezydenta Rzpl. Pol. z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 574) w brzmieniu z dnia rozporządzenia Prezydenta Rzpl. P. z dnia 23 sierpnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 72. poz. 656) oraz na podstawie art. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 372) zarządzam, co następuje:

§ 1. W pieniężnych stosunkach kredytowych nie wolno wymawiać sobie i pobierać w gotówce lub innych wartościach w formie procentu lub w jakiejkolwiek innej formie korzyści majątkowych, przewyższających 12% od sta w stosunku rocznym.

§ 2. Umowy, zawarte przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, w których wymówione, a dotychczas dozwolone, korzyści majątkowe ponad normę przewidzianą w § 1 nie zostały pobrane przed tym terminem, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu ich płatności, przyczem termin ten nie może przekraczać 31 grudnia 1932 r. Jeżeli termin płatności takich korzyści majątkowych nie został ustalony, przewidziana w § 1 niniejszego rozporządzenia stopa procentowa będzie stosowaną od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Skarbu: **Wł. Zawadzki.**

*

* *

Z dniem więc 21 b. m. zaszła zmiana w dziedzinie reglamentacji maksymalnej granicy oprocentowania pożyczek prywatnych. Z 15 procent została ona zredukowana na 12, zbliżając granicę oprocentowania pożyczek prywatnych do granicy dozwolonej dla instytucyj finansowych (i dla K. K. O.), która wynosi 11%. Został w ten sposób choć częściowo zrealizowany postulat instytucyj kredytowych, które podkreślały dezorganizujący wpływ rozbieżności stopy dla pożyczek prywatnych, dla pożyczek udzielanych przez instytucje kredytowe a wreszcie niższych od tych odsetek umownych (prawnych) które wynoszą 10%.

Rozbieżność stop została pogłębiona przez rozporządzenie Prezydenta Rzpliaej z dn. 23 sierpnia b. r. o Urzędach Rozjemczych w rolnictwie, na mocy którego urzędy te jako maksymalną stawkę procentową dla zadłużenia rolników ustalają na 9 procent.

Jak z powyższego jest widoczne, r e g l a m e n t o w a n a s t o p a p r o c e n t o w a j e s t o d m i e n n e j w y s o k o ś c i w zależności od typu operacyj kredytowych charakteru wierzyciela względnie dłużnika.

Obniżka stopy dyskontowej Banku Polskiego.

W dn. 20 b. m. Rada Banku Polskiego obniżyła z dniem 21 b. m. stopę dyskontową Banku z 7½ na 6% zaś stopę procentową dla zastawów terminowych i otwartego kredytu z 8½ na 7%.

KRONIKA KRAJOWA.

Zebranie myśli szefów rządów o oszczędności.

W związku z przypadającym na dzień 31 października r. b. obchodem „Dnia Oszczędności“ Międzynarodowy Instytut Oszczędnościowy celem podkreślenia znaczenia oszczędności dla jednostki, społeczeństwa i państwa, podjął między innemi inicjatywę zebrania za pośrednictwem swych członków w poszczególnych państwach opinji, myśli i aforyzmów o zagadnieniu oszczędności Szefów Rządów wszystkich państw reprezentowanych w tym Instytucie. Polska przesłała opinję Pana Prezesa Rady Ministrów — Aleksandra Prystora, z innych zaś państw: Anglja — J. Ramsay Mac Donalda, Pierwszego Ministra, Pierwszego Lorda Skarbu. Austrja — Wilhelma Miklasa, Prezydenta Federalnej Rzplitej Austrjackiej. Belgja — Juljusza Renkin‘a, Prezesa Rady Ministrów, Ministra Skarbu. Czechosłowacja — Franciszka Udrzala, Prezesa Rady Ministrów. Finlandja — J. E. Sunili, Prezesa Rady Ministrów. Italja — Benito Mussoliniego, Pierwszego Ministra i Szefa Rządu Włoskiego. Luxemburg — Józefa Becha, Prezydenta Rządu W. Ks. Luksemburskiego, Ministra Stanu. Łotwa — A. Kviesisa, Prezydenta Rzplitej, Niemcy — Pawła v. Hindenburga, Prezydenta Rzeszy Niemieckiej. Szwajcarja — Józefa Motty, Prezydenta Federacji Szwajcarskiej, Szefa Dep. Spraw Zagranicznych. Szwecja — Feliksa Hamrin‘a, Prezesa Rady Ministrów.

Każde z należących do Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego państw otrzymało zbiór tych opinij, które zamieszczone zostaną w oficjalnem wydawnictwie Międzynarodowego Instytutu „L‘Epargne du Monde“. Drukujemy je w tym numerze „Oszczędności“.

Wypłacalność dłużników kredytu długoterminowego w B. G. K.

Dn. 14 b. m. pod przewodnictwem prezesa dr. Romana Góreckiego odbyło się specjalne posiedzenie rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, poświęcone omówieniu działalności Banku w dziedzinie kredytu długoterminowego. Na posiedzeniu tem dyrektor departamentu kredytów długoterminowych dr. Z. Wasserab złożył obszerne sprawozdanie, w którem przedstawił organizację, rozwój i obecny stan kredytu komunalnego, kredytu ziemskiego, hipotecznego, miejskiego i kredytu długoterminowego przemysłowego. Następnie omówił szczegółowo działalność B. G. K. w dziedzinie tych kredytów. Przedstawiając położenie kredytu komunalnego i wypłacalność miast, dyr. Wasserab stwierdził, że, o ile się wyłączy pożyczki ullenowskie, gdzie zresztą z pomo-

cą miastom przychodzi Skarb Państwa, to samorządy były dotychczas, wbrew temu co się często na ten temat pisze i mówi, jednym z najlepszych płatników pożyczek długoterminowych. Należności bowiem samorządów, przypadające do zapłaty w r. 1931 były pokryte w 75 proc. Pewne pogorszenie w r. b. było spowodowane zwłoką w uiszczeniu należności ze strony kilku większych miast, które jednak finansowo są tak silne, że w najbliższym czasie mogą wyjść z trudności. Na podkreślenie zasługuje fakt, że z jednej strony samorządy dokładają wszelkich starań, by opanować trudności, w jakich się znalazły głównie wskutek długotrwałego kryzysu, a z drugiej zaś Bank Gospodarstwa Krajowego przychodzi samorządom z pomocą, na jaką mu tylko zezwalają posiadane środki. Pod względem wypłacalności dłużników długoterminowych najgorzej przedstawia się w B. G. K. kredyt ziemski. Zaległości ratalne są tutaj dość duże. Nie odgrywają one jednak w bilansie Banku większej roli, gdyż stan tych pożyczek wynosi zaledwie 56 milj. zł. przy ogólnym stanie pożyczek emisyjnych w B. G. K. przekraczającym kwotę 800 milj. zł. W dziedzinie kredytu ziemskiego Bank również przychodzi z daleko idącą pomocą dłużnikom, udzielając im bonifikaty w formie obniżenia procentów z 7 proc. na 5 proc., proponując im płatności annuitetowe, rozkładając je na jaknajdogodniejsze raty, odraczając wyznaczone licytacje za spłatą nieznacznej części zaległości, byle tylko nie pogorszyć stanu zabezpieczenia kredytu. Najlepszym dowodem skuteczności tej akcji jest to, że na z górą 384 pożyczek ziemskich nabył Bank w ciągu całego czasu ich udzielania aż do ostatnich dni zaledwie 4 majątki ziemskie z licytacji. Najpomyślniej przedstawia się płatność budowlanych pożyczek konwersyjnych. Zaledwie 3 proc. zapadających płatności ratalnych znajduje się w skardze, a do licytacji ze strony Banku nie doszło dotychczas jeszcze ani razu. Pomyślnie przedstawia się też wypłacalność w dziedzinie miejskiego kredytu hipotecznego. Zdaniem dyr. Wasseraba, wbrew temu, co się zwykle mówi w kraju i zagranicą o zaangażowaniu się banków polskich w kredycie przemysłowym, można stwierdzić, że sytuacja dłużników Banku, korzystających z kredytów w B. G. K. w obligacjach bankowych na cele przemysłowe przedstawia się zupełnie nieźle. Zarówno przedsiębiorstwa prywatne, jak i przedsiębiorstwa, należące do koncernu B. G. K., spłacają te pożyczki dobrze.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Intensywność i skuteczność.

Dzień oszczędności jest wielkiem świętem w życiu instytucyj, które swe wysiłki około gromadzenia drobnych sum skierowują. Obchód jednakże tej uroczystości nie może się ograniczać do manifestacji li tylko. Dzień oszczędności jest zarazem dniem wytężonej pracy w kierunku zjednywania nowych wkładców, w kierunku wpojenia w ludzi przeświadczenia o zbawiennym wpływie cnoty oszczędzania. I w zależności od intensywności włożonej w obchód dnia oszczędności pracy, wypadną doraźne wyniki tej uroczystości.

Nigdzie bodaj na świecie ostatni dzień oszczędności nie upłynął tak pracowicie, jak w Czechosłowacji. Nigdzie zapewne tyle środków, pracy nie włożono w zorganizowanie tego święta. Radjo, film, teatr, prasa, widowiska, pogadanki szkolne, ulotki, afisze i t. p. wszystko to było w owym dniu na usługach propagandy oszczędzania, prowadzonej tak przez związki kas, jak również przez każdą kasę zosobna. A wyniki tej pracy? świadczą o nich choćby dwa następujące przykłady. Kasa stołeczna, t. j. m. Pragi zanotowała w dniu 31 października r. ub. wzrost oszczędności o sumę 4.562.537,05 Kr. C., czemu odpowiada przyrost 8.401 książeczek oszczędnościowych. Jedna z morawskich kas oszczędności obliczyła, że w tym samym dniu odwiedziło ją przeszło 10% ogółu ludności w temże mieście zamieszkałej, celem złożenia swych oszczędności. Czyż wyniki te nie mówią same za siebie i czyż potrzeba je opatrywać jakimkolwiej komentarzem?

Wzorowa szkolna kasa oszczędności.

Istnieje ona, rozumie się, w Stanach Zjednoczonych A. P. przy jednej z wyższych szkół miasta Gloucester (stan Massachusets) pod patronatem miejscowej kasy oszczędności. Chociaż mieści się ona kątem w jednej z sal wykładowych, to jednak urządzona jest na wzór normalnej kasy oszczędności. Od reszty sali jest oddzielona przepierzeniem zaopatrzonem w okienka, przez które „funkcjonarjusze" kasy załatwiają klientelę. Do przechowywania gotówki i akt ważniejszych służy kasa ogniotrwała; pozatem znajduje się szereg ruchomości i drobnych utensyljów potrzebnych dla normalnego funkcjonowania kasy, a między innemi maszyna do pisania cicho pisząca, wskutek czego możliwą jest na niej praca o każdej porze, nie wyłączając godzin wykładowych. W końcu każdego tygodnia miejscowa kasa oszczędności wypożycza maszynę do liczenia, przy pomocy której, w ciągu pół godziny czasu zsumowuje się tygodniowe operacje.

Personel omawianej kasy stanowi jedna osoba, będąca jednocześnie jej dyrektorem. Dyrektor ten daje sobie doskonale radę i nie potrzebuje żadnej z zewnątrz pomocy, gdyż zawsze znajdą się chętni pośród młodzieży szkolnej, którzy nie omieszkają okazji zetknięcia się na terenie swej szkoły ze sprawami kasy oszczędności i nabrania pewnej rutyny, która niejednokrotnie przyda się im w dalszym życiu.

Francuskie ministerstwo oświaty w sprawie oszczędności.

Francuski minister oświecenia publicznego, na skutek zabiegów poczynionych przez przedstawicieli tamtejszych kas oszczędności, rozesłał do kierowników wszystkich szkół normalnych okólnik, zachęcający nauczycielstwo do wciągnięcia się do współpracy w popularyzowaniu idei oszczędzania i kas oszczędności, które tej idei w pierwszym rzędzie służą. Okólnik ten brzmi, jak następuje:

„Wielokrotnie czy to konferencje regjonalne kas oszczędności, czy to konferencje generalne, czy wreszcie międzynarodowe kongresy oszczędnościowe wykazywały doniosłe znaczenie wychowawców i wychowawczyń w zakresie urabiania zmysłu oszczędności pośród dzieci szkolnych.

Wiele kas oszczędności pozostaje już w ścisłym kontakcie z nauczycielstwem odnośnego okręgu. Wychowawcy zgodzili się bądź zbierać oszczędności szkolne, bądź też występować w charakterze pośredników przy rozdziale nagród, względnie przy rozdawaniu książeczek wkładowych z okazji święta oszczędności.

Uczestnicy konferencyj kas oszczędnościowych, czy też kongresów międzynarodowych wyrażali gorące pragnienie aby wychowawcy byli dokładnie poinformowani co do warunków w jakich kasy oszczędności pracują i co do dobrodziejstw, jakie z ich akcji wypływają.

Uznano, jako najlepszy środek, którby do tego celu doprowadził, by zezwolić przedstawicielom kas oszczędności uświadamiać nauczycielstwo o strukturze organizacyjnej i działalności tych instytucyj, czy to w formie wspólnych

pogadanek, czy też na miejscu w kasach podczas specjalnych wizyt nauczycielstwa.

Nie pozostaje mi nic innego, jak zaaprobować tę inicjatywę. Kierownicy i kierowniczki szkół normalnych winni skorzystać z nadarzającej się okazji, skoro przedstawiciele kas oszczędności ofiarują swe usługi celem nawiązania porozumienia. Winni oni ułatwić zorganizowanie czy to wspólnej konferencji, czy wycieczki do kasy oszczędności, z tem jednak zastrzeżeniem, by nie wprowadzało to dalej idących zmian w regularnym biegu wykładów".

Cyrkularz ten należy uważać za realizację życzenia Drugiego Międzynarodowego Kongresu Oszczędnościowego co do powszechnego nauczania oszczędności w szkołach normalnych.

Nadmienić należy przy sposobności, że dotychczas oszczędność jako przedmiot nauczania w szkole jest uwzględniona tylko w szkołach Unji Południowo Afrykańskiem. Przedmiot ten wykładany jest według systematycznego podręcznika opracowanego i dostarczonego szkołom przez tamtejszy związek kas oszczędności.

Drobne oszczędności w Bawarji.

Celem działania i racją bytu kas oszczędności jest propagowanie i gromadzenie oszczędności jak najszerszych, a więc przedewszystkiem najuboższych mas ludności. Na tem polega główna zasługa i zadanie społeczne kas, aby zabezpieczyć byt ludności niezamożnej; bogaty nie potrzebuje ciułać groszy, on potrafi sobie w inny sposób zabezpieczyć byt. Zrozumiał to już dawno ustawodawca francuski, określając maksimum wysokości poszczególnego rachunku. Maksimum to początkowo wynosiło fr. 20.000, w roku zaś zeszłym dopiero, kiedy obok względów, powiedzmy, idealnych wysunęły się na czoło względy ekonomiczne, maksimum to, nieznacznie zresztą, podwyższono. Jeśli zaś chodzi o realizację praktyczną wspomnianej idei, realizację dobrowolną, bez żadnego ze strony prawa przymusu, to przykładem w tym względzie mogą wszystkim innym narodom świecić kasy oszczędności w Bawarji. Akcję swą prowadzą one przy pomocy i za pośrednictwem szeregu różnych przez się zorganizowanych komitetów, stowarzyszeń i t. p. Za pośrednictwem tych instytucyj zebrały one w 1930 r. 7.300 tys. Rm. Uwagę swą kasy bawarskie skierowały przedewszystkiem na propagowanie oszczędności w szkole, zakładając szkolne kasy oszczędności, dla których nawet opracowały statut wzorowy. Jakie owoce wydaje tego rodzaju akcja, o tem niech świadczą następujące fakty: od 1925 r. do 1930 r. liczba szkolnych kas oszczędności wzrosła z 407 do 2.843; początkowo kasy szkolne funkcjonują tylko w szkołach elementarnych, powszechnych i dokształcających, obecnie spotyka się je i w wyższych zakładach naukowych; zebrana przez szkolne kasy oszczędności w 1925 r. suma wynosiła zaledwie 82.100 Rm., w roku zaś 1930 kasy te wpłaciły na swe rachunki w kasach normalnych 1.202.200 Rm.

Akcję propagandową pośród młodzieży szkolnej pojmuje się jako działanie, które ma dopiero kiedyś w odległej przyszłości wydać poważniejsze rezultaty, a wkład nieletniego — jako zalążek przyszłego pokaźnego rachunku. Doświadczenie jednak kas bawarskich uczy, że i tych doraźnych rezultatów nie trzeba lekceważyć. Nadmienić wypada, że akcja kas bawarskich znalazła należyte zrozumienie pośród sfer nauczycielskich i poparcie bawarskiego ministerstwa oświaty i wyznań religijnych. Jest to warunek sine qua non powodzenia akcji propagandowej na terenie szkoły.

Obok inicjowania szkolnych kas oszczędności, kasy bawarskie w zakresie gromadzenia drobnych oszczędności posługiwały się szeregiem innych środków. W szczególności wykorzystały one doskonale skarbonki oszczędnościowe. O ile w 1925 r. znajdowało się w obiegu skarbonek zaledwie 18.000, to w 1930 r. liczba ta wzrasta do 261.000. W tym ostatnim roku przy pomocy samych skarbonek pozyskano imponującą wprost sumę 5.057.400 Rm. Ale to jeszcze nie wszystko. Większe kasy przystąpiły do zbierania oszczędności na miejscu w domu, za pośrednictwem swoich inkasentów. Brak jednak w tej materji danych cyfrowych nie pozwala nam na wykazanie rezultatów tego rodzaju akcji. To jednak, że system ten znajduje coraz więcej zwolenników, pozwala sądzić, że akcja ta okazuje się opłacalną.

Wreszcie wypada wspomnieć o posterunkach specjalnych w fabrykach, domach handlowych i większych skupiskach ludzi, które mają za zadanie sprzedaż znaczków oszczędnościowych. Liczba tych posterunków wzrasta z dnia na dzień. Posterunki te w 1930 r. rozsprzedały znaczków oszczędnościowych na sumę Rm. 912.800. podczas gdy w 1925 r. tylko na Rm. 90.500.

Akcja bawarskich kas oszczędności jest doskonałą ilustracją do tego, jak z drobnych groszy tworzą się kapitały narodowe.

Sport a propaganda.

Aby propaganda była skuteczną, musi być aktualną tak co do treści, jak też co do formy. Co do treści — musi oddziaływać na te uczucia, które w chwili obecnej w całem społeczeństwie z największą występują intensywnością, co do formy — musi się posługiwać nowoczesnemi środkami technicznemi, które zdołały sobie zdobyć największą popularność. Najbardziej nowoczesnemi środkami propagandy są obecnie: film i radjo i niemi prawie całego świata kasy posługują się podczas obchodu dnia oszczędności. Na oryginalny i jedyny w swoim rodzaju pomysł zdobyła się jedna z niemieckich kas oszczędności, a mianowicie kasa miasta Lilienthal. Zorganizowała ona w obchodzonym zeszłego roku dniu oszczędności bieg sztafetowy, z książeczką oszczędnościową, przyczem miejscem startu była centrala kasy znajdująca się w środku miasta, metą zaś jeden z jej oddziałów na przedmieściu położony.

Przykład pomienionej kasy znajdzie zapewne wkrótce licznych zwolenników i naśladowców, choćby z tego względu, że tego rodzaju propaganda wypada bardzo tanio. Jakie zaś robi wrażenie na ludności bieg kilku drużyn, przez środek miasta z książeczką oszczędnościową w ręku, o tem zdaje się mówić byłoby rzeczą najzupełniej zbędną.

Niemieckie kasy oszczędności podczas kryzysu.

Jak wielkie w dobie dzisiejszej ma znaczenie płynność aktywów, o tem przekonuje nas doświadczenie niemieckich kas oszczędności, które w czasie od maja do grudnia r. ub. utraciły przeszło 1.440 milj. Rm. Z chwilą, gdy w maju r. ub. zauważono nieznaczną zresztą jeszcze ucieczkę wkładów, cała polityka tamtejszych kas, była skierowana na zapewnienie sobie odpowiednich funduszów i utrzymanie wystarczających rezerw, w celu zaspokojenia przyszłych żądań wkładców. Było to zadanie niezwykle trudne. Według danych statystycznych wkłady oszczędnościowe na dzień 30 kwietnia r. ub. były ulokowane jak następuje: 40,2% w pożyczkach hipotecznych, z natury rzeczy długoterminowych, 14,7% w tytułach, które wobec pogłębiającej się depresji gospodarczej nie mogły być zrealizowane, jak tylko ze znaczną stratą, do czego przecież nie można było dopuścić, 14,1% w pożyczkach komunalnych, z których trzecia część nosiła charakter długoterminowych, a i pozostała reszta, wobec trudności w jakie popadł samorząd niemiecki nie była do

zrealizowania łatwa. Jedyne aktywa, na które kasy mogły liczyć, stanowiły: gotówka w kasie, rachunki w innych instytucjach finansowych, a w pierwszym rzędzie w centralach żyrowych, portfel wekslowy i innych efektów, oraz pożyczki udzielane różnym osobom w formie rachunku otwartego. Rezerwy te normalnie pozwoliłyby kasom oszczędności zaspokoić wszelkie żądania wypłat do końca roku. Okazały się jednak niewystarczające wobec zdenerwowanej psychiki wkładców i upadku zaufania do instytucyj finansowych, wynikłego na skutek powikłań natury gospodarczej w początkach lata r. ub.

Na sfinansowanie wypłat z rachunków oszczędnościowych kasy zużyły następujące rezerwy: 806 milj. Rm. z lokat w instytucjach finansowych, 210 milj. Rm. ze sprzedaży efektów i 170 milj. Rm. z realizacji pożyczek krótkoterminowych, razem przeto 1186 milj. Rm. Ponieważ z sumy tej w międzyczasie udzielono pożyczek hipotecznych, oraz kredytów dla związków samorządowych w łącznej wysokości 350 milj. Rm. przeto na wypłatę wkładów pozostawało 836 milj. Rm. Powstał przeto niedobór w wysokości c-a 600 milj. Rm. Na pokrycie tej różnicy kasy otrzymały: 100 milj. Rm. od swych instytucyj żyrowych w postaci krótkoterminowego kredytu, oraz 600 milj. Rm. w postaci lombardu papierów procentowych i redyskonta weksli w Reichsbanku. Należy zauważyć, że kasy niemieckie nie mogły początkowo korzystać z kredytu w centralnej instytucji emisyjnej; z chwilą jednak runu na kasy okazała się konieczność zniesienia tego zakazu, czego też dokonał dekret prezydenta Rzeszy z dn. 5 sierpnia 1931 r.

Z sumy o jaką w ciągu omawianego czasu zmniejszył się bilans niemieckich kas oszczędności 2/5 przypada na pozycję krótkoterminowych pożyczek osób i firm prywatnych, reszta zaś, t. j. 3/5 prawie w całości na rachunki kredytowe w instytucjach bankowych. Deflacja więc kredytowa w kasach oszczędności przybrała naogół nieznaczne rozmiary, w przeciwieństwie do instytucyj bankowych i kooperatyw kredytowych, chociaż, jeśli chodzi o te ostatnie, można śmiało powiedzieć, że pracowały w daleko lepszych niż kasy warunkach. Kryzys bowiem zaufania przybrał daleko większe rozmiary w dużych ośrodkach niż w mniejszych miastach i wsiach, na terenie których przeważnie działają spółdzielnie.

STATYSTYKA

Stan rachunków Banku Polskiego (tysiące złotych).

Stopa dyskontowa od 3. X. 1930 — $7^1/_2$% od 21. X. 1932 — 6%	31. XII 1927	31. XII 1928	31. XII 1929	31. XII 1930	31. XII 1931	31. III 1932	30. VI 1932	10. IX 1932	20. IX 1932	30. IX 1932
I Pokrycie i zdolność emisyjna										
Złoto	519 900	621 600	700 517	562 244	600 391	573 518	484 325	479 200	482 756	488 840
Waluty zagraniczne zaliczone do pokrycia . .	687 500	527 100	418 571	288 417	87 994	71 293	46 155	47 201	33 933	35 400
II. Emisja na cele kredytowe										
Waluty niezaliczone do pokrycia	207 100	186 800	107 577	124 268	125 446	120 651	112 333	106 667	107 221	102 566
Portfel wekslowy . . .	456 000	640 700	704 220	672 047	670 342	641 860	670 986	636 833	618 191	623 005
Pożyczki na zastaw papierów procent. . . .	40 900	91 200	76 947	86 344	126 052	115 014	124 121	116 074	116 737	118 276
III. Zobowiązania i obieg										
Zobowiązania natychmiast płatne	569 800	479 200	467 855	210 322	213 228	169 239	130 210	170 787	188 706	151 635
Obieg biletów bank. . .	1 003 000	1 295 300	1 340 263	1 328 198	1 218 263	1 130 529	1 105 384	1 049 123	1 011 161	1 055 809
IV. Pokrycie										
pokrycie kruszcz. wal. .	77,40%	64,73%	61,89%	55,29%	48,09%	49,61%	42,93%	43,15%	43,06%	43,42%
Zdolność emisyjna . .	3.018.500	2.871.700	2.797.800	2.126.500	1.720.962	1.612.028	1.326.200	1.316.003	1.291.723	1.310.600
Rezerwa emisyjna. . .	1.445.700	1.097.200	989.700	588.100	288.471	312.260	90.606	96.093	91.856	103.156

GIEŁDA.

Z giełdy pieniężnej.

W dniu 22 października 1932 r. notowano na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie:

Dolary 8.90.

Papiery w zł. w zł.

7% Listy zast. Państw. Banku Roln. . . .	83.25
8% Listy zast. Państw. Banku Roln. . . .	94.00
7% Listy zast. Banku Gosp. Kraj.	83.25
8% Listy zast. Banku Gosp. Kraj.	94.00
7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj.	83.25
8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj.	94.00
8% Obl. Bud. Banku Gosp. Kraj.	93.00
6% Obl. Polsk. Banku Komun. I em. . . .	72.00
8% Obl. Polsk. Banku Komun. II em. . . .	81.50
8% Obl. Polsk. Banku Komun. III i IV em.	93.00

Papiery państwowe:

3% Prem. Poż. Budowl.	38.75—39.25
4% Prem. Poż. Dolar. ser. III	50.25
4% Prem. Poż. Inwestycyjna	97.00
5% Państw. Poż. Konwers. z 1924 r. .	40.50—41.00
6% Poż. Dolarowa 1919/20 r. .	55.50—57.00—57.50
7% Pożyczka Stabiliz.z 1927r. .	55.00—56.25—54 50
10% Pożyczka Kolejowa	100.00
Akcje Banku Polskiego	87.00—66.50

Pozatem kosztują: ruble złote 4.59, ruble srebrne —.

Gram czystego złota 5.9244 zł.

Z giełdy zbożowej.

W dniu 21 października 1932 roku płacono na giełdzie zbożowej w Warszawie (za 100 kgm.):

żyto	16.75—17.25
pszenica dworska	27.50—28.00
pszenica zbierana	26.50—27.00
owies jednolity	17.50—18.00
owies zbierany	16.50—17.00
jęczmień na kaszę	16.00—16.50
jęczmień browarny	17.00—18.00